



Ogólnopolska konferencja w Płocku

O dobrych szkołach

tekst

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

redaktor wydania

Jedenastego listopada świętowaliśmy rocznicę odzyskania niepodległości, teraz przygotowujemy się do wyborów. Niezależnie od miejsca, w miastach i małych miejscowościach za tydzień staną urny – czekające na nasz głos. To dobre przełożenie ważnej historycznej rocznicy i skarbu niepodległości na odpowiedzialność za nasze małe ojczyzny. W tych wydarzeniach uczestniczy Kościół: nie miesza się do polityki, ale modli się za ojczyznę i przypomina o obowiązkach.

krótko

Listopadowa pamięć

PŁOCK. Dzięki akcji „Ratujmy »Płockie Powązki«” zostanie odnowiony kolejny zabytkowy nagrobek, tym razem cmentarny pomnik rodziny Gruberskich. W jedenastej już zbiorce ponad 100 kwestarzom udało się zebrać 36 tys. zł. Ponadto, jeszcze do 30 kwietnia 2011 r., będzie otwarte konto akcji, zainicjowanej przez Stowarzyszenie „Starówka Płocka”. Dzięki niej w ciągu 10 lat udało się odrestaurować 26 zabytkowych pomników.



Świętując 300-lecie seminarium duchownego w Płocku, 5 i 6 listopada historycy z całej Polski mówili o szkolnictwie kościelnym w dawnej Rzeczypospolitej.

Przez to sympozjum chcemy zaznaczyć naukowy ślad Mazowsza, który wyraża się w bogatej historii szkół organizowanych, i przez wieki prowadzonych przez Kościół. Są one dowodem bogatej kultury Mazowsza, którą tutaj chcemy wydobyć i pokazać wobec historyków z całej Polski – mówi jeden z organizatorów sympozjum, ks. prof. Waldemar Graczyk.

– Kiedy poszukujemy nowych dróg skutecznego połączenia przekazu wiedzy z formacją ludzką

czy kapłańską, pochylenie się nad staropolskimi metodami kształcenia i wychowania wydaje się czasem nieodzowne po to, by skorzystać z bogatego skarbcza doświadczeń pedagogów i wychowawców, oraz docenić pracę wielu pokoleń ludzi, poświęcających swoje życie pracy edukacyjnej i wychowawczej – mówił w czasie Mszy św. w katedrze do uczestników konferencji bp Piotr Libera.

– To fenomen katolickiego kształcenia, który mimo upływu wieków, wciąż jest popularny. Ludzie ciągle szukają dobrych, katolickich szkół, również w naszym mieście – podkreślał na początku konferencji prezydent Płocka Mirosław Milewski.

Program sympozjalnych wystąpień, w pierwszej kolejności dotyczył więc historii płockiego seminarium: biskupów i księży misjonarzy, którzy je tworzyli, sposobów kształcenia i życia codziennego kleryków. W kolejnych sesjach mówiono o dyscyplinie, szkołach różnowierczych, wychowa-

Sympozjum o szkolnictwie kościelnym w Rzeczypospolitej od XVI do XIX w. zorganizowała Katedra Historii Mazowsza w Instytucie Nauk Historycznych UKSW w Warszawie z ks. prof. Waldemarem Graczykiem i prof. Jolantą Marszałską, WSD i Urząd Miasta Płocka

niu dziewcząt, czy różnych szkołach zakonnych: benedyktyńskich, jezuitkich czy franciszkańskich, i wreszcie o szkolnictwie parafialnym.

Konferencja stała się okazją do promocji najcenniejszych zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, przedstawionych w książce ks. prof. Graczyka i prof. Jolanty Marszałskiej. – To pierwsze w Polsce, kompleksowe opracowanie naukowe naszych najstarszych i najcenniejszych ksiąg rękopiśmiennych i drukowanych – podkreślają autorzy książki.

Ks. Włodzimierz Piętko



DARIUSZ ŚWIATŁSKI

Biskup Piotr Libera

Od wieków zwyczajem Kościoła było ukazywanie wiernym postaci świętych, ich zyciorysów. A wszystko to w tym celu, aby świat wiedział, że **Kościół nie jest ciałem bez treści, że jego nauka i głoszone idee wydają owoce – owoce piękna i szlachetności.**

(Z homilii wygłoszonej w uroczystość Wszystkich Świętych na cmentarzu zabytkowym w Płocku)

Artysta artyście

PŁOCK. Muzykę Chopina Jerzy Duda-Gracz podziwiał. Cztery lata poświęcił na stworzenie wielkiego cyklu obrazów ilustrujących utwory genialnego kompozytora. Ukończył je na kilka miesięcy przed śmiercią w 2004 r. Część tego obszernego cyklu można oglądać do końca stycznia 2011 r. w Muzeum Mazowieckim. – Cały cykl zawiera 313 obrazów, dla których inspiracją było 295 utworów Fryderyka Chopina. Na naszej wystawie pokazujemy 51 dzieł. W pierwszej części można zobaczyć duże obrazy olejne, prezentujące tańce, w tym krakowiaki i mazurki, oraz serię akwarel i temper, ilustrujących mniejsze kompozycje Chopina, jak pieśni. W drugiej części wystawy znalazły się tryptyki, inspirowane wieloczęściowymi utworami – mówiła 4 listopada Małgorzata Sobczak z działu promocji Muzeum, podczas otwarcia wystawy. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa wieńcząca ogólnopol-



AGNIESZKA MAŁECKA

Na wystawie pt. „Chopinowi” można podziwiać m.in. tryptyki inspirowane młodzieńczymi koncertami e-moll op. 11 i f-moll op. 21. Jej autor, wybitny malarz Jerzy Duda-Gracz, stworzył wiele cykli obrazów, w tym „Golgotę Jasnogórską”

ski konkurs fotograficzny z cyklu „Portrety”, organizowany od 2006 r. przez Muzeum Mazowieckie i Płockie Towarzystwo Fotograficzne im. A. Macieży. – Po raz pierwszy konkurs dotyczył twórczości kompozytora. Największą trudnością była tu transpozycja muzyki na obraz – opowiadała Agnieszka Kaniewska-

Płocieniak, współautorka folderu pokonkursowego. Jury w składzie: Tadeusz Rolke, Czesław Czapliński – artyści fotograficy i Mariusz Tytman, muzyk, pedagog, przyznało pierwszą nagrodę Dominice Salwie, drugą – Alinie Lewickiej i trzecią – Annie Kalecie, oraz wyróżnienie dla Filipa Ignatowicza. **am**

Witryna na medal

REGION. Można tu się dowiedzieć, gdzie w Płocku męczennik narodowej sprawy mjr Walerian Łukasiński rozpoczął wojskową karierę, gdzie w Sierpcu stał „słup żydowski”; podyskutować, czy i w których miejscach Ciechanowa gościli święty Wojciech i Napoleon Bonaparte. Stworzone przez miłośników miejscowej tradycji, historii, architektury portale na trwałe wrosły w lokalny krajobraz

internetowy. Dostarczają solidnej porcji wiedzy i tętnią dyskusją na forach. Doceniła to redakcja warszawskiego miesięcznika „Stolica”, nagradzając je w tegorocznej, trzeciej edycji konkursu „Syrenka w sieci”. Nagrodę główną dla strony mazowieckiej jury przyznało płockiemu portalowi tradytor.pl, prowadzonemu przez Stowarzyszenie Miłośników Historii Turystyki i Eksploracji. W tej samej katego-

rii wyróżnienia zdobyły strony: Architektura Ciechanowa – arch.ciechanow.net.pl, blog o Sierpcu – starysierpc.blog.onet.pl – portal poświęcony historii miasta, jego zabytkom świeckim i sakralnym, żydowskiej społeczności, niegdyś licznie zamieszkującej to północnomazowieckie miasto. Do konkursu „Syrenka w sieci” zgłoszono ponad 100 stron internetowych z Warszawy i Mazowsza. Jury, nagradzając



AGNIESZKA KOZCZUR

Dobre strony prezentują ciekawe miejsca i historie

najlepsze portale, podkreśliło ich wysoki poziom merytoryczny.

msz

zaproszenia

Od Polski utraconej po odzyskaną

KSIĄŻNICA PŁOCKA. 18 listopada odbędzie się sympozjum zatytułowane „W zimnym powiewie jesieni”, w ramach płockich obchodów Narodowego Święta Niepodległości. W swego rodzaju dwugłosie, badacze literatury: dr Waldemar Smaszcz i dr Bohdan Urbankowski zaprezentują polską literaturę patriotyczną, od tekstów powstałych po utracie niepodległości po te, które zawierają już wizję Polski zmartwychwstałej, w tym utwory wielkich romantyków i poetów

I wojny światowej. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12.00.

By życie było prostsze

STANISŁAWÓWKA. Salezjańskie Duszpasterstwo Akademickie „Petroklezja” zaprasza na kolejne czuwanie z cyklu „Wieczór Chwały”, które odbędzie się 19 listopada. Tym razem tematem przewodnim będzie świadomość wiary i zachęta do zawierzenia Bogu, bo „życie w pewności wszechmocy i hojności Boga jest o wiele prostsze”, jak zapewniają organizatorzy spotkania. Listopadowy „Wieczór”,

pod hasłem „Możesz!”, rozpocznie się o 19.30.

O seniorach rodzin

PŁOCK. Zarząd Akcji Katolickiej diecezji płockiej organizuje doroczne sympozjum, na które zaprasza 20 listopada do opactwa pobenedyktynskiego. Tym razem wykłady, świadectwa i dyskusja poświęcone będą roli dziadków w tworzeniu cywilizacji miłości. O godz. 10 w katedrze zostanie odprawiona Msza św. koncelebrowana, pod przewodnictwem bp. Romana Marcinkowskiego. Po niej, w murach

opactwa rozpocznie się blok referatów, które wygłoszą: dr Agnieszka Regulska, o Leon Knabit, Marek Jurek oraz ks. prof. Ireneusz Mroczkowski. Popołudniowy blok sympozjum otworzą świadectwa złożone przez aktorkę Katarzynę Łaniewską, znaną z serialu „Plebania” jako „babcia Józia”, oraz dyrektora HZPiT „Dzieci Płocka” Tadeusza Milkego, wnuka słynnego dziadka – druha Waclawa. Po południu odbędzie się także dyskusja panelowa, którą poprowadzi ks. Ireneusz Mroczkowski, wręczenie nagród w konkursie oraz koncert zespołu „Moja Rodzina”. ■

Co Kościół zrobić powinien?

CIECHANÓW. Katecheta Łukasz Gąsiorowski i uczniowie z ILO im. Zygmunta Krasińskiego, 4 listopada zorganizowali debatę na temat „Relacje państwa i Kościoła na początku trzeciej dekady wolnej Polski”. – Pomysł otwartej debaty społecznej zrodził się po wydarzeniach ostatnich miesięcy: zwłaszcza po historii krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego i gwałtownych oskarżeniach Kościoła. Pytałem młodych ludzi, jak oni widzą tę sytuację. Chciałem zainteresować, sprowokować pytaniami i ciekawym ludźmi, dlatego zaprosiłem do naszego liceum minister Julię Piterę, Zbigniewa Nosowskiego, redaktora naczelnego miesięcznika „Więź” i wykładowcę filozofii z Olsztyna, Piotra Wasyluka – mówi katecheta, Łukasz Gąsiorowski. Na spotkaniu, które zgromadziło ponad 250 osób, głównie młodzież, pytano o neutralność światopoglądową w szkole, problem finansowania księży kapelanów i katechetów, o komisję majątkową czy o dyskusję na temat in vitro. – To jakieś nieporozumienie, jeżeli do walki o rozdział Kościoła od państwa wybiera się Konstytucję RP, bo nasza ustawa zasadnicza nie mówi o rozdziale, ale o autonomii, niezależności



Publicysta katolicki, polityk i filozof rozmawiali z ciechanowską młodzieżą o relacjach państwa i Kościoła

i ewentualnej współpracy Kościoła i państwa – podkreślał w dyskusji Zbigniew Nosowski, i dodał: – Państwo potrzebuje Kościoła, bo on daje wartości, a Kościół potrzebuje demokratycznego państwa, aby mógł działać w wolności. Z kolei minister Pitera mówiła: – Żadna instytucja nie powinna się wspierać na autorytecie Kościoła, a jeśli

polityk wspiera się na Kościele i wykorzystuje go do innych celów, osłabia Kościół, i sam pokazuje, że jest słaby. Gdy padły pytania o in vitro, stwierdziła, że Kościół kiedyś będzie musiał zaakceptować tę metodę. – Nie będzie innego wyjścia, aby nie stracić wiernych – mówiła polityk, co wywołało wiele przeciwnych głosów z sali. – To

jest spór i wszyscy to widzimy. Zadaniem Kościoła jest mediować, a państwa czuwać nad bezstronnością. Potrzebujemy neutralności instytucji państwowych, ale z drugiej strony państwo nie powinno popierać postaw ateistycznych – podkreślał Piotr Wasyluk, filozof z Olsztyna. **wp**

fotofakty

Sprostowanie

Księgi pamiętają

W ostatnim numerze „Gościa Płockiego”, w artykule „Księgi pamiętają”, podałem niepoprawny tytuł cennej książki przechowywanej w zbiorach Biblioteki WSD w Płocku – „Księgi objawień świętej Brygidy”. Za pomyłkę przepraszam.

Ks. Włodzimierz Piętko



PŁOCK. Na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego w uroczystość Wszystkich Świętych płocki hejnalista Hubert Chyczewski odegrał hejnał miasta przy pomniku nagrobnym autora jego melodii ks. Kazimierza Starościeńskiego. Pomnik został odnowiony w ramach akcji „Ratujmy »Płockie Powązki«”. Oprawę Mszy św. zapewnił Kwintet Dęty Canzona.

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małecka

POWODZIANIE z TROSZYNA. Pani Grażyna wreszcie opuści kontener, państwo Oszczykowie kupili domek holenderski, a swój sklep wykończył już pan Marek. Małe rzeczy ich cieszą, ale **niepokój wciąż nie daje im spać.**

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA KOCZNR

akocznr@goscniedelny.pl

Drobne radość

Spodziewali się, że prędej uda im się wyremontować domy, że ściany będą szybciej schły, a ekipy remontowe nie będą ich wykorzystywać. Rzeczywistość okazała się inna. Prace idą powoli i jeszcze wiele jest do zrobienia. Od pierwszej powodzi minęło prawie pół roku, ale nastroje są jeszcze gorsze, niż były. Kto ma w domu piętro i ogrzewanie, jakoś sobie poradzi, ale w kontenerach wciąż mieszka wiele rodzin, nawet z małymi dziećmi. Ci, którzy mają parterowe domy, wciąż nie mają ich ukończonych i przystosowanych do życia. A zima coraz bliżej...

Zabiorą im blaszaki

Pani Grażyna pomalowała już ściany, podłoga też już jest gotowa. To nic, że nie ma żadnych mebli. Dla niej ważne jest to, że wróci do domu.

– Teraz jest tu biało, ale później wszystko poczarnieje, bo wilgoć na pewno wyjdzie na ścianach – mówi troszynianka. – Późno dostałam pieniądze, więc wcześniej nic nie remontowałam. To dopiero pierwsza część odszkodowania. Nie wiem, kiedy dostanę całość, ale wiem, że rozłożą mi to jeszcze na dwie raty – wyjaśnia. Teraz pani Grażyna czeka na komisję, która oceni, co zostało wyremontowane, i sprawdzi wszystkie rachunki. A to może długo potrwać, bo na samą komisję ludzie czekają tu nawet po trzy tygodnie. Mieszkańcy mogą korzystać z kontenerów za darmo tylko do końca listopada. Kto zostanie na zimę bez dachu nad głową, będzie mógł skorzystać z miejsca w Domu Opieki Spo-

łecznej. Jak informuje Starostwo Powiatowe w Płocku, takie miejsca mają być przygotowane dla powodźian w całym powiecie. – W kontenerze, jak były mrozy budziłam się w nocy z zimna, nawet po kilka razy – mówi pani Grażyna, która ma nadzieję, że lada dzień z powrotem zamieszka w domu. – Jak jest ściana i piecyk, to jest wszystko. Wstawiam tylko wersalkę i się wprowadzam – dodaje. Ale jej radość nie jest pełna, bo wie, że za jakiś czas historia może się powtórzyć, że woda znów wszystko zaleje.

Apartament na kółkach

Chociaż życie w ciągłym niepokoju doprowadza ludzi do coraz większej nerwicy i depresji, pojawiają się też pozytywne zmiany.



Pan Edwin Oszczyk z małżonką muszą jeszcze ocieplić swój nowy dom na kółkach. Mówią, że w razie kolejnej fali wystarczy ciągnik i przeniosą go na bezpieczny teren



ci, lęk ten sam

Państwo Oszczykowie przez całe życie mieszkali w starej, drewnianej chałupie. Po powodzi na ścianach ich domu rosły grzyby, teraz, jak mówią ich sąsiedzi, mają sto razy lepiej. Od dwóch tygodni na ich podwórku stoi domek holenderski. Kupili go za przyznanie im odszkodowanie.

– Jeszcze nie mogę się przyzwyczaić do tego nowego domu. Tu jest tak jasno i naokoło tyle luster, pokoi i łazienka. Aż mi się kręci w głowie, jak tu przychodzi – mówi pani Oszczykowa. Oboje są zadowoleni, ale twierdzą, że muszą się jeszcze do takich luksusów przyzwyczaić. – Dopiero dziś mamy się tu przenieść ze spaniem, bo cały czas nocowaliśmy w starym domu, a tam źle się oddychało, bo powietrze było wil-

gotne – wyjaśnia Edwin Oszczyk. Za kontenerem nie tęsknią. – On się dla nas nie nadawał, bo latem było za gorąco, a jesienią za zimno – mówi pan Edwin.

Remont nie ma końca

Jednak większość mieszkańców w Troszynie Polskim dalej jest w trudnej sytuacji. – Cały czas remontujemy dom i czekamy na następną wodę. Jak nas zaleje, będziemy znowu remontować – mówi Marek, inżynier. – Do momentu, kiedy będzie tama we Włocławku i nie uporządkują Wisły, jesteśmy cały czas zagrożeni – wyjaśnia. Jego zdaniem nie jest lepiej, mróz pojawi się lada dzień, a on już jest psychicznie zmęczony. Udało mu się za swoje pieniądze odbudować sklep, ale w domu jest jeszcze wiele do zrobienia. – Tam, gdzie bałagan, remonty, gdzie ludzie nie mogą się normalnie umyć, zjeść czy zwyczajnie odpocząć, są nerwy, gniew i złość. Gdy nic nie jest na swoim miejscu, wszystko jest brudne i zakurzone, ludzie się denerwują – mówi pan Marek. Jak sam podkreśla, jest jednym ze szczęśliwców, bo woda nie wdarła mu się na górę i nie musiał korzystać z kontenera. Z sześciuosobową rodziną zajmuje pierwsze piętro domu. – Nadal suszę ściany, a na to potrzeba czasu. A jest rzeczą bezsensowną, żeby coś robić na mokrym, bo na wiosnę poczernieje, wyjdzie grzyb i będzie się sypało – wyjaśnia. Jak dodaje, powoli brakuje mu sił, by żyć ciągłymi problemami. Śpi po kilka godzin i budzi się z myślą, co dalej, co jeszcze do zrobienia, co kupić, żeby komisja nie zakwestionowała. – Mam piątkę dzieci, od 5 do 22 lat. Widać, że one też to przeżywają. „A ta woda to już zeszała? A przyjdzie następna?” – pyta się moja najmłodsza Kasiulka. One będą to pamiętały do końca życia. ■

W domku holenderskim mają salon z kominkiem, dwie sypialnie i łazienkę, wcześniej mieszkali w drewnianej chałupce



– Wczoraj byłem na wale, tam, gdzie była wyrwa, i ręce mi opadły. Gdyby przyszła woda, nie ma mowy, żeby nas znów nie zalała. Ekipa jest spora: aż jeden spychacz i jedna koparka – ironizuje pan Marek. – Moim zdaniem, to wszystko po to, żeby powstał tutaj zbiornik i żeby nie zalała Włocławka, gdy przyjdzie kolejna fala



Pani Grażyna w podczas rozmowy z proboszczem ks. Stanisławem Kruszewskim dzieli się radością z faktu, że nareszcie opuści swój barak



Rozmowa
„Gościa Płockiego”

Wyjazd po nadzieję

O pielgrzymkach parafialnych i ich popularności z **Krystyną Milczarek**, wieloletnią organizatorką wyjazdów z parafii św. Marcina w Gostyninie, rozmawia Wiesław Jakimiak.



WIESŁAW JAKIMIAK

WIESŁAW JAKIMIAK: Od ponad 15 lat z parafii św. Marcina w Gostyninie organizuje Pani wycieczki i pielgrzymki. Czy nie ma problemów ze znalezieniem chętnych na wyjazdy?

KRYSZYNA MILCZAREK: – Żadnych. Ludzie chętnie się zapisują, bo wiedzą, że nasze pielgrzymki są dobrze przygotowane i będzie to dla nich ważne duchowe przeżycie i ciekawy turystycznie wyjazd. Mamy dobrze przygotowany program, odpowiednią bazę noclegową i dobre środki transportu. Inaczej mówiąc, nie ma w czasie naszych wyjazdów improwizacji i nieprzewidzianych zdarzeń. Jest czas na modlitwę, katechezę i skupienie, ale jest także czas na zwiedzanie miejsca, do którego pielgrzymujemy, kupienie pamiątek, spacer i odpoczynek.

– Wyjeżdżamy zawsze z potrzeby serca
– mówi Krystyna Milczarek

Gdzie najchętniej jeździecie?

– Preferencje od lat są niezmiennie. Podobnie jak w całym kraju, najchętniej odwiedzane są Częstochowa i Licheń. W maju i w sierpniu, czyli w miesiącach ważnych maryjnych uroczystości, zawsze mamy pełne autobusy pielgrzymów. Niezmiennie od lat bardzo dużą popularnością cieszą się Wadowice i Łagiewniki. Ale dla mieszkańców Gostynina bardzo ważnym miejscem pielgrzymowania są także Skępe, Obory, Czerwińsk i sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Czym kierują się ludzie, jadąc na pielgrzymkę? O czym nie można zapomnieć?

– Wydaje mi się, że udział w pielgrzymce jest zawsze intencyjny. Wyjeżdżamy po to, by prosić o zdrowie, rozwiązanie jakiegoś konkretnego problemu lub dziękować za to, co dobrego już nas spotkało. Wyjeżdżamy więc zawsze z potrzeby serca. Owoce udziału w pielgrzymce nie przychodzą jednak z godziny na godzinę i najczęściej dopiero po pewnym czasie potrafimy rozumieć i łączyć w logiczną całość pewne zdarzenia. Choć nigdy nie byłam świadkiem cudownego uzdrowienia, to moim zdaniem cudowne jest właśnie to, że tylu ludzi wraca z pielgrzymki z nadzieją i odwagą w oczach. ■

listy

Pierwsza tablica

Po przeczytaniu w „Gościu Płockim” z 17 października artykułu zatytułowanego „Pamięć na murach kościoła” postanowiłam podzielić się z redakcją i czytelnikami wiadomością, że tablica upamiętniająca Polaków, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, została odsłonięta w budynku Szkoły Podstawowej i Gimna-

zjum w Szczawinie Kościelnym już 25 czerwca, podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Po krótkim apelu i części artystycznej przedstawiciele rodziców i uczniów odsłoniли wykonaną z białego marmuru tablicę, na której umieszczone jest motto: „Patriotyzm wpatrzony jest w przyszłość, ale musi mieć też korzenie w przeszłości”, oraz napis: „Pamięci Lecha Kaczyńskiego, Prezydenta Rzeczy-

plock@goscnieдельник.pl



pospolitej Polskiej i 95 osób towarzyszących, którzy zginęli 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie lotniczej w drodze do Katynia”.

Modlitwę poświęcenia odmówił nasz proboszcz ks. Tadeusz Kwaśniewski. Fundatorami tablicy są absolwenci szkoły podstawowej i gimnazjum z roku szkolnego 2009/2010.

Alina Żuchniewicz
ZE SZCZAWINA KOŚCIELNEGO

Myszę sobie

felieton

Ks. JAROSŁAW TOMASZEWSKI

duszpasterz w Płocku, studiuje teologię duchowości



Racjonalny pan w garniturku

Od dziecka uznawałem moją babcię za bardzo mądrą osobę. Wiedziała, jak się życie kręci, lubiła zarobić uczciwe pieniądze, umiała dogadać się z sąsiadami, czytała dużo książek, bezkonkurencyjnie potrafiła okazać dobre serce. Po prostu była mądrym człowiekiem. Jakież więc było moje zdumienie, gdy podrastając, dowiadywałem się, że babcia ukończyła zaledwie trzy klasy przedwojennej podstawówki – później weszli Niemcy, a po Niemcach czerwoni i zapędzili babcię do roboty, więc o nauce nie było już rozmowy. Wtedy pierwszy raz zrozumiałem, że wykształcona inteligencja nie jest równa wewnętrznej mądrości.

Ludzie myślą z reguły, że szatan czasów ostatecznych, nadchodzący w postaci ludzkiej, będzie kimś krwawym jak Napoleon, Hitler lub Stalin. Tymczasem przeciwnik Boga, tak jak u Władimira Sołowjowa w tekście „Krótka opowieść o Antychryście”, to racjonalny pan w eleganckim garniturku, to humanista, człowiek dialogu, który urokiem osobistym szybko zdobywa względy nowoczesnego, naiwnego społeczeństwa Zachodu.

Przekonuje wielu, że zbawienie przychodzi przez zabezpieczenie ekonomiczne i socjalne, a nie przez religię. Nie, nie – nie jest materialistą czy wrogiem religii – wręcz przeciwnie: chce wychodzić naprzeciw ludzkim potrzebom, proponując jednak rozumienie religii, w której wszyscy mają rację, a dogmat, prawda są pojmowane jako kłopotliwe zaciętrzewienie ciemnogrodzian. Kluczowe słowo: Bóg zastępuje ostatecznie pojęciami: dobro, pokój, sprawiedliwość, altruizm. Wreszcie, by nie drażnić smaku społecznego, święte znaki jednej religii traktuje z ironicznym obrzydzeniem, pakując do zamkniętego lamusa przeszłości.

Nie zdziwiłem się więc wcale, gdy przystanki autobusowe płockich Podolszyc rozszepętały między sobą najnowszą, podwórkową sensację. Że podobno jedna z klas Małachowianki, pozując do wspólnego zdjęcia, podniosła powszechne emocje do zenitu i zdjęła sobie fotkę do przykryj zaiste scenografii: jedni uczniowie trzymają u góry zdjęcia napis: „Gdzie jest krzyż?” a drudzy, u dołu, drą z satysfakcją obraz Świętego Drzewa.

Mam dzisiaj swoje lata i dobrze wiem, że jeśli już, to bardziej pragnę być mądrym człowiekiem niż w oczach ludzi uchodzić za skończonego inteligenta. ■

zaproszenia

Koncert patriotyczny

PŁOŃSK. 14 listopada o godz. 16 w kościele św. Michała Archanioła odbędzie się koncert patriotyczny z okazji Święta Niepodległości, w wykonaniu artystów Filharmonii Narodowej z Warszawy oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Con Grazia” z Płońska.

Młodzi z Karoliną

GLINOJECK. W sobotę 20 listopada odbędzie się II Spotkanie Młodych w święto bł. Karoliny Kózkówny. Hasłem spotkania będą słowa z Ewangelii: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni



jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Początek spotkania o godz. 9.30 w kościele, zawiązanie wspólnoty z zespołem „Moja Rodzina”. O 10.00 Msza św. pod przewodnictwem bp. Piotra Libery. W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury o godz. 13.15 dominikanin o. Krzysztof Pałys wygłosi konferencję na temat: „Jak odnaleźć sens, gdy wydaje się, że wszystko już stracone?”. Na zakończenie spotkania koncert zespołu ewangelizacyjnego. Na spotkanie młodzieży zapraszają Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Płockiej, parafia pw. św. Stanisława w Głinojecku i Wydział Duszpasterski Płockiej Kurii.

Dla kamerzystów i fotografów

DIECEZJA. Do 19 listopada przyjmowane są zgłoszenia chętnych do udziału w kursie liturgiczno-pastoralnym dla fotografów i kamerzystów. Celem szkolenia, które odbędzie się **23 i 24 listopada** w Centrum Psychologiczno-Pastoralnym „Metanoia” w Płocku przy ul. Kobylińskiego 21a, jest przybliżenie zainteresowanym liturgii sakramentów oraz zapoznanie ich ze wskazaniami Komisji Konferencji Episkopatu Polski. Osoby, które ukończą kurs,

otrzymają stosowny certyfikat, za zgodą duszpasterza upoważniającego do filmowania i obsługi fotograficznej nabożeństw w diecezji płockiej. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem tel.: (24) 262 85 99 lub drogą e-mailową: jaroslaw.kamiński@diecezjaplocka.pl. Więcej informacji na stronie www.duszpasterski.pl.

Pielgrzymkowe andrzejki

PŁOCK. W sobotę **20 listopada** ks. Jarosław Tomaszewski, przewodnik płockiej pielgrzymki na Jasną Górę, zaprasza do udziału w zabawie andrzejkowej. Pielgrzymi i sympatycy płockiej pielgrzymki spotkają się w parafii św. Józefa przy ul. Górnej 1; o godz. 18 – Msza św., o 19 – wspólna zabawa. Chętnych do udziału w spotkaniu należy zgłaszać do 17 listopada na adres e-mailowy: merton6@wp.pl lub telefonicznie: 607 974 695. Więcej informacji na stronie www.pielgrzymka.com. ■



■ R E K L A M A ■

0 512 003 218*

*opłata wg taryfy operatora

bez BIK-u

- bez opłat wstępnych
 - dla rencistów i emerytów
 - dla pracujących na umowę o pracę
- Szybka wypłata pieniędzy!**

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

0 801 700 999*

*całkowity koszt połączenia 0,35 zł

DOBRE MIEJSCA. Świetlica „U Piotra”

Popołudnie z Apostołem

Parafia i miasto utworzyły świetlicę dla dzieci. Aby nie wychowywała ich ulica, stworzono im **dobry kąt u św. Piotra.**

Do ciechanowskiego kościoła pw. Chrystusa Miłosiernego najmłodszy mieszkańcy osiedla Kargoszyn i sąsiednich przychodzą nie tylko na Msze św., ale i w dzień powszedni – po szkole, by pobawić się lub odrobić lekcje.

W dwóch przykościelnych salach znalazła siedzibę świetlica opiekuńczo-wychowawcza „U Piotra”. Pomieszczenia bezpłatnie udostępniła parafia. Miejski samorząd za ponad 12 tys. zł kupił do nich wyposażenie, zatrudnił też siedmioro pracowników.

Wspólny cel

Ze świetlicy korzysta obecnie 50 dzieci, przede wszystkim z pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 5 im. Władysława Broniewskiego. – Zapewniamy im tutaj zajęcia merytoryczne i opiekuńczo-wychowawcze, ale tak, by dzieci nie miały świadomości, że jest to dalszy ciąg zajęć szkolnych – mówi koordynator świetlicy Renata Kołakowska. – Organizujemy im wyjścia do krytej pływalni, do hali sportowej; organizujemy gry i zabawy, staramy się rozwijać umiejętności plastyczne i muzyczne. Jeśli dziecko ma jakiś problem, próbujemy pomóc mu go rozwiązać.

Dzieciaki są zadowolone.

– Lubimy tu przychodzić, tu jest fajnie, mamy fajne zabawy, podobają nam się wypadki na basen, odrabiamy tu lekcje, a jeśli czegoś nie wiemy, to panie wychowawczynie pomagają – zgodnym chórem przekrzykują się Weronika, Krzysztof, Kamil i Klaudia, piątkoklasiści z „Piątki”. – Miło spędzamy tu czas i mamy nowych kolegów.

Świetlicę zorganizowano w pomieszczeniach parafialnych. Gdy w latach 80. budowano kościół, katecheza była prowadzona w parafii. Z tej racji na zapleczu kościoła zaprojektowano sale dla potrzeb katechezy. Później czasy się zmieniły, religia wróciła do szkół. W salach spotykały się grupy parafialne, ale proboszcz od dłuższego czasu myślał o ich większym ożywieniu. – Dobrą okazją była ta propozycja miasta, bo wychowanie dzieci to nasz wspólny cel – mówi proboszcz, ks. Eugeniusz Graczyk.

Zamiast ulicy

– Potrzebowaliśmy tej świetlicy u nas, w naszej dzielnicy – mówił w czasie otwarcia i poświęcenia ks. Graczyk. – Dzieci mile spędzają w niej czas, mają fachową opiekę, poczęstunek,



– Entuzjazm, pytania i problemy dzieci chcemy dobrze wykorzystać i przepracować. Razem z nimi bawimy się i pracujemy – mówi Edyta Pawelczyk, jedna z koordynatorek świetlicy

zaspokajają przede wszystkim swoje potrzeby poprzez zabawę, gry, zajęcia plastyczne. Chciałbym, aby dzieci tu przychodzące czuły się jak u siebie, by traktowały świetlicę jak swój drugi dom. – Dobrze się stanie, jeśli dzieci znajdą tu również rozwiązanie swoich problemów, bo przecież przychodzą z różnych środowisk ze swoimi zmartwieniami. I temu celowi ta świetlica również ma służyć – powiedział prezy-

dent miasta Waldemar Wardziński. – Dzięki temu miejscu możemy powiedzieć, że dzieci nie wychowuje ulica – podkreślał radny Andrzej Rolbiecki.

Z kościelno-samorządowej inicjatywy zadowoleni są rodzice. – Dobrze, że dzieci mają tu różne zajęcia. Nie nudzą się w domu, gdy – powiedzmy – pada deszcz. Moja Julka, na przykład, uwielbia wyjścia na basen. Ważne jest też to, że dzieci mogą tu odrobić zadane lekcje – mówi mama ośmioletniej dziewczynki.

Świetlica „U Piotra” jest szóstą taką placówką socjoterapeutyczną w Ciechanowie, w tym drugą działającą przy parafii. – Najważniejszy cel tych świetlic, poza opieką i pracą wychowawczą, to bycie blisko dzieci, pomoc w rozwiązywaniu ich problemów szkolnych czy rodzinnych – mówi Elżbieta Muzińska, kierownik Biura ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień Urzędu Miasta Ciechanów.

Pierwszą przyparafialną świetlicę otwarto w lutym tego roku przy parafii pw. św. Tekli. Pięć wychowawczyń opiekuje się tam około sześćdziesięciorgiem dzieci. – Ks. Graczyk był u nas częstym gościem, wiele pytał, widać było, że jest zainteresowany otwarciem podobnej świetlicy u siebie w parafii. Reszty, widać, dokonał Duch Święty – komentuje proboszcz parafii pw. św. Tekli ks. Wojciech Hubert. W tym roku ciechanowski samorząd miejski wyda na działalność świetlic socjoterapeutycznych ponad 280 tys. zł. Z takich palców korzysta 250 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. **Marek Szyperski**



Świetlica dla dzieci „U Piotra” ożywiła mury ciechanowskiego kościoła przy ul. Wyspiańskiego 25